

Marcin Bauer

STRUKTURA RELACJI W PAMIĘTNIKACH BOGUSŁAWA KAZIMIERZA MASKIEWICZA

1. O autorze pamiętników

Dokładna data urodzin Bogusława Kazimierza Maskiewicza herbu Odrowąż nie jest znana. Wiadomo, że po zakończeniu nauki w lutym 1644 r.¹, syn wówczas już nieżyjącego pamiętnikarza Samuela Maskiewicza, przez ojczyma, Jana Krzysztofa Oszczeklińskiego, został oddany na służbę dworską u księcia Bogusława Radziwiłła. Na tej podstawie badacze jego biografii² przypuszczają, że urodził się około 1625 r., najprawdopodobniej na rodzinnej Nowogródczyźnie. Jego pobyt na dworze Radziwiłłowskim nie trwał długo z powodu wyjazdu księcia za granicę jeszcze wiosną 1644 r. Już jesienią tego samego roku służył u kasztelana lubelskiego Franciszka Zebrzydowskiego, na którego dworze prawdopodobnie przeszedł z kalwinizmu na katolicyzm. Pod koniec roku 1646 Maskiewicz ponownie zmienił protektora, wstępując – dzięki rekomendacjom Radziwiłłów – na dwór księcia Jeremiego Wiśniowieckiego w Wiśniowcu. W służbie tej szybko zdobył uznanie wojewody ruskiego: wiosną 1647 r., jako członek blisko cztero-

¹ Badacze biografii Bogusława Kazimierza Maskiewicza, Alojzy Sajkowski i Tadeusz Wasilewski, różnią się w sądach co do roku tego wydarzenia. Sajkowski skonfrontował zapis w pamiętniku z potwierdzonymi na podstawie innych źródeł datami wyjazdów zagranicznych księcia Bogusława Radziwiłła i stwierdził, że Maskiewicz musiał pomylić lata pisząc „1643” zamiast „1644”. Wasilewski w haśle do *Polskiego słownika biograficznego* podaje za pamiętnikarzem rok 1643 jako początek jego służby dworskiej.

² Por. A. Sajkowski, wstęp do: *Pamiętniki Samuela i Bogusława Kazimierza Maskiewiczów*, oprac. A. Sajkowski, Wrocław 1961, s. 42; T. Wasilewski, *Maskiewicz Bogusław Kazimierz h. Odrowąż*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XX, Kraków 1975, s. 119.

tysięcznego orszaku książęcego, przyjechał na sejm do Warszawy, zaś już w gorącym roku 1648 dwukrotnie jeździł z listami Wiśniowieckiego do hetmanów zmierzających na Ukrainę, by stłumić powstanie. Z poselstwa powrócił do księcia 11 maja, w przeddzień klęski korsuńskiej, by wraz z nim wziąć udział w wyprawie na prawą stronę Dniepru. Podczas tej kampanii walczył z Kozakami pod Niemirowem, Machnówką i Konstantynowem. Z Wiśniowieckim podążył też do Zbaraża, ale nie wziął udziału w obronie twierdzy. Ze względu na niemożność wypłacenia przez księcia zaległego żołdu dla wojska, opuścił Zbaraż jeszcze przed rozpoczęciem się kozacko-tatarskiego oblężenia. Powrócił na Litwę, by zaciągnąć się w trzy konie do chorągwi husarskiej swego pierwszego zwierzchnika, księcia Bogusława Radziwiłła. W jej szeregach powrócił na Ukrainę wraz z armią dowodzoną przez hetmana polnego litewskiego Janusza Radziwiłła. Walczył pod Mozyrzem, Bobrujskiem i Łojowem, pozostając na służbie co najmniej do sierpnia 1650 r. Kolejna dekada jego biografii jest dość niejasna – wiadomo jedynie, że około roku 1654 ożenił się z Katarzyną Szweykowską, zaś w roku 1655 pełnił funkcję deputata województwa nowogródzkiego na trybunał Wielkiego Księstwa Litewskiego w Wilnie. Ofensywa moskiewska na Litwę w 1659 r. zastała go w rodzinnym Serweczu, gdzie przypuszczalnie od kilku lat gospodarował wraz z matką i żoną. W lutym 1660 r., po zajęciu Nowogródczyzny przez wojska Chowańskiego, Maskiewicz wraz z dużą częścią szlachty złożył wymuszoną przysięgę na wierność carowi. Nie zdecydował się na ucieczkę do Korony, gdzie organizowały się wojska do walki z Rosjanami. Nie posiadając wówczas nawet konia i obawiając się o bezpieczeństwo rodziny oglądał wojnę jako świadek. W połowie roku z ulgą przyjął klęski Chowańskiego pod Połonką i Lachowicami oraz nadejście wojsk Stefana Czarnieckiego i Pawła Sapiehy.

Dalsze lata życia pamiętnikarza wypełniła ziemiańska praca i służba publiczna. W listopadzie 1668 r. był posłem nowogródzkim na sejm konwokacyjny, zwołany po abdykacji Jana Kazimierza. Obecny był także na elekcji Michała Korybuta Wiśniowieckiego. W roku 1672 został ponownie wybrany na jednego z posłów nowogródzkich, tym razem na sejm konfederacki, zwołany w Warszawie dla obrony króla. W 1673 r. otrzymał od kanclerza litewskiego Krzysztofa Paca godność wojskiego nowogródzkiego, został także wyznaczony przez sejm na deputata do rady wojennej przy boku hetmanów wielkich. Po nieudanych staraniach o urząd pisarza ziemskiego nowogródzkiego, a zwłaszcza po śmierci jego protektorów: marszałka wielkiego litewskiego Aleksandra Hilarego Połubińskiego w 1679 i hetmana wielkiego litewskiego Michała Paca w 1682 r. odsunął się od życia publicznego. Zmarł 4 kwietnia 1683 r. w Serweczu.

2. Stan badań nad pamiętnikami³

Na relacje pamiętnikarskie składają się dwa niezależne od siebie teksty: pierwszy obejmuje lata 1643–1649, zaś drugi jest w całości poświęcony wydarzeniom pierwszej połowy 1660 r. na Nowogródczyźnie. Obie części zapisków różnią się od siebie nie tylko stylem wypowiedzi, lecz także stosunkiem autora do przedstawionych w nich zdarzeń – w pierwszej części występuje on w roli ich uczestnika, zaś w drugiej przedstawia się czytelnikowi raczej jako ich świadek. Ponieważ nie zachowały się autografy pamiętników Maskiewicza, ich późniejsze odpisy⁴, będące podstawą dziewiętnastowiecznych wydań, długo wprowadzały badaczy w błąd, polegający na przypisaniu ich autorstwa dwu różnym osobom. Za tekst napisany przez Kazimierza Bogusława, syna pamiętnikarza Samuela Maskiewicza, jego pierwszy wydawca Julian Ursyn Niemcewicz, uznał tylko pierwszą część pamiętników, publikując ją w *Zbiorze pamiętników o dawnej Polsce*⁵. Część druga została wydana w 1840 r. bez podania źródła⁶ przez Augusta Podgórskiego w *Pomnikach dziejów Polski wieku siedemnastego*⁷ jako *Dyjariusz moskiewskiej wojny w Wielkim Księstwie będącej i uspokojenie onej przez jw. jmp. Pawła Sapiehę wraz z jw. jmp. Czarnieckim wojewodą ruskim nastąpione* pod nazwiskiem Mackiewicza. Inna niż podstawa tej edycji kopia tego tekstu znajduje się w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej⁸.

Trudno jednak rozstrzygnąć, który z pamiętników Bogusława Kazimierza Maskiewicza powstał wcześniej. Według Alojzego Sajkowskiego, to druga część jego wspomnień sprawia wrażenie pisanej „niemal na bieżąco”, podczas gdy pierwsza, zachowująca jednolity schemat narracyjny, mogła być

³ Podstawą opracowania jest jedyna krytyczna edycja tekstu: B. K. Maskiewicz, *Pamiętniki*, [w:] *Pamiętniki Samuela i Bogusława Kazimierza Maskiewiczów*.

⁴ Najstarszym i najdokładniejszym z nich jest osiemnastowieczny rękopis z Biblioteki Kórnickiej nr 308, który oprócz pierwszego pamiętnika Kazimierza Bogusława Maskiewicza zawiera również wcześniejszy pamiętnik jego ojca Samuela. Zachowały się także dwa odpisy dziewiętnastowieczne: w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie (nr 5) i w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie (nr 1666). Ten ostatni, zawierający liczne opuszczenia w stosunku do rękopisu kórnickiego, stał się podstawą edycji Niemcewicza po dodatkowym ocenzurowaniu fragmentów niepochlebnych dla cara i Rosjan.

⁵ *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce*, t. 5, wyd. J. U. Niemcewicz, Warszawa 1830 i wyd. nast., Lipsk 1840.

⁶ Jak ustalił A. Kraushar w *Sejmikach polskich w Kazaniu 1655–1663* (Lwów 1893), podstawą tego wydania był rękopis wchodzący w skład należącej do Biblioteki Ordynacji Kasińskich w Warszawie teki nr 809. W czasie drugiej wojny światowej rękopis ten spłonął wraz z biblioteką.

⁷ *Pomniki dziejów Polski wieku siedemnastego*, t. 1, wyd. A. Podgórski, Wrocław 1840.

⁸ Pisze o niej T. Wasilewski w nocie biograficznej Maskiewicza, zamieszczonej w *Polskim słowniku biograficznym*; kopia ta ma sygnaturę Akc. 23/57. Patrz też przypis następny.

spisywana z pewnej perspektywy czasowej, najprawdopodobniej w oparciu o notatki raptularzowe⁹. Porównując oba teksty można raczej, za Sajkowskim, odrzucić tezę postawioną przez Edwarda Maliszewskiego, że są one fragmentami „nie odnalezionego dotychczas całkowitego *Diariusza* Bogusława Kazimierza Maskiewicza”¹⁰ i uznać je za odrębne, spisane w różnych latach całości.

Jak wcześniej wspomniano, zapiski Maskiewicza zostały wydane dopiero w pierwszej połowie XIX w. – na fali powszechnego zainteresowania twórczością rękopiśmienną z czasów przedrozbiorowych. Szczególny oddźwięk znalazły w nieco późniejszych utworach literackich o tematyce historycznej. Ślady lektury pierwszego pamiętnika Maskiewicza można zauważyć w obrazach dramatycznych Karola Drzewieckiego *Jeremi Wiśniowiecki*, ogłoszonych drukiem w 1852 r., zaś niewątpliwie tekst ten był inspiracją dla Henryka Sienkiewicza, który „imć pana Bogusława Maszkiewicza” uczynił nawet jednym z mniej istotnych bohaterów *Ogniem i mieczem*. Powieściowy odpowiednik pamiętnikarza to „człek uczony”, wręcz „Ksenofont wyprawy” kniazia Jaremy za Dniepr, w której uczestniczą główne postaci utworu.

Drugi pamiętnik, wówczas jeszcze przypisywany zupełnie innej osobie, był za to bardzo poważany przez Wiktora Czerbaka, wybitnego historyka wojny polsko-moskiewskiej 1660 r., jako jedno z najcenniejszych źródeł dotyczących tych wydarzeń¹¹.

W dwudziestoleciu międzywojennym o pierwszym tekście Maskiewicza, oprócz Maliszewskiego, pisał Olgierd Górka w pracy poświęconej Sienkiewiczowskiej wizji historii. Stosunek badacza do tego zabytku był bardzo krytyczny – uznał on, że wspomnienia Litwina były jedynie „fabrykatami dla gloryfikacji poszczególnych magnatów”, w których „obok szeregu fałszów umieszczono tylko to, co schlebiali Wiśniowieckiemu”¹².

Najszerzego opracowania pamiętniki obu Maskiewiczów doczekały się ćwierć wieku później w pracach Alojzego Sajkowskiego, który odnalazł najpełniejszy odpis tych tekstów, rozstrzygnął ostatecznie kwestię autorstwa drugiego pamiętnika Bogusława Kazimierza Maskiewicza i opracował pierwsze (i jak dotąd jedyne) krytyczne wydanie wspomnień litewskich husarzy¹³.

⁹ Por. *Pamiętniki Samuela i Bogusława Kazimierza Maskiewiczów*, s. 67. Sajkowski szacuje, że pamiętnik ten został spisany między 1652 a 1677 r. Nowe światło na sprawę rzuca potwierdzające przypuszczenia Sajkowskiego odkrycie przez Władysława Bandurę i Tadeusza Wasilewskiego oryginalnych miscellaneów Maskiewicza wśród rękopisów należących do Biblioteki Jagiellońskiej (syg. Akc. 217/61).

¹⁰ Por. E. Maliszewski, *Bibliografia pamiętników polskich i Polski dotyczących (druki i rękopisy)*, Warszawa 1928, s. 49.

¹¹ W. Czerbak, *Szczęśliwy rok. Dzieje wojny moskiewsko-polskiej z r. 1660*, „Przegląd Polski” 1880, t. 83, s. 523–524.

¹² O. Górka, „*Ogniem i mieczem*” a rzeczywistość historyczna, Warszawa 1934, s. 72.

¹³ *Pamiętniki Samuela i Bogusława Kazimierza Maskiewiczów*.

Jadwiga Rytel w swej pracy z zakresu pamiętnikarstwa staropolskiego jedynie wspomniała o diariuszach młodszego Maskiewicza, zdecydowanie wyżej ceniąc zapiski jego ojca. Podobną opinię można znaleźć u Tadeusza Wasilewskiego, badacza biografii Maskiewiczów, który zweryfikował informacje historyczne, podane przez Sajkowskiego. Według niego, pamiętniki Bogusława Kazimierza „nie posiadają [...] wartości literackich, nie odbiegając poziomem od przeciętnej twórczości szlacheckiej tego okresu”¹⁴.

Odmienne stanowisko zajął Czesław Hernas, omawiając teksty Bogusława Kazimierza Maskiewicza w swojej syntezie historii polskiej literatury barokowej. Badacz ceni sposób, w jaki pamiętnikarz oddał klimat czasów wielkiej zmiany dziejowej roku 1648. Jego zdaniem, warta podkreślenia jest dbałość, z jaką narrator tej relacji stara się przekazać odczucia własne i odczucia zbiorowości, którą reprezentuje. Dążenie Maskiewicza do oddania prawdy o przemianach w świadomości współczesnych Hernas odczytał jako wyraz dokładności w „fabularnym komponowaniu gawędy”¹⁵.

Z opracowań najnowszych o tekstach tych wspominają prace Piotra Borka. W syntetycznej rozprawie o pamiętnikarskim obrazie siedemnastowiecznej Ukrainy badacz dotknął różnych aspektów literackich tego utworu. W rozdziale o roli anegdoty zaliczył on dziełko Maskiewicza do tych pamiętników, w których facecjonistyka odgrywa rolę drugoplanową¹⁶. Stwierdził, że częste u Litwina opisy wydarzeń cudownych i niesamowitych dopiero w naszej współczesnej świadomości nabierają cech anegdoty, gdyż dla ich autora musiały być odbiciem realnie zaistniałych faktów¹⁷. Interpretując z kolei Maskiewiczowy opis klęski korsuńskiej, Borek zauważył „mimowolny szacunek” pamiętnikarza dla talentu militarnego Chmielnickiego¹⁸, zaś w rozdziale o pamiętnikarskim wizerunku księcia Wiśniowieckiego zaliczył młodszego Maskiewicza do apologetów zadnieprzańskiego magnata¹⁹, skłaniając się niejako do stanowiska Górki, z którym ostro polemizował Sajkowski w swoim opracowaniu pamiętników²⁰. Do omawianego zabytku Borek wrócił również w kolejnym zbiorze szkiców, w artykule o stylu staropolskich relacji pamiętnikarskich, wskazując język Bogusława Kazimierza Maskiewicza jako przykład wypowiedzi obficie wykorzystującej słownictwo potoczne²¹.

¹⁴ Por. T. Wasilewski, *op. cit.*, s. 119–120.

¹⁵ Cz. Hernas, *Barok*, Warszawa 2002.

¹⁶ Por. P. Borek, *Ukraina w staropolskich diariuszach i pamiętnikach*, Kraków 2001, s. 66.

¹⁷ *Ibidem*, s. 69.

¹⁸ *Ibidem*, s. 239.

¹⁹ *Ibidem*, s. 262.

²⁰ Por. A. Sajkowski, *op. cit.*, s. 66–69.

²¹ Por. P. Borek, *Uwagi o stylu staropolskich relacji pamiętnikarskich*, [w:] *idem*, *Szlakami dawnej Ukrainy. Studia staropolskie*, Kraków 2002, s. 236.

3. Struktura pamiętnikarskich relacji B. K. Maskiewicza

Przeprowadzając analizę poszczególnych elementów pamiętnikarskiej relacji należy uwzględnić wspomniane wyżej różnice między obydwoma dziuriami młodszego Maskiewicza.

W pierwszej kolejności warto zatem przyjrzeć się strukturze kompozycyjnej obu tekstów. We fragmencie wspomnień Litwina, obejmującym lata 1643–1649, w zasadzie nie można mówić o jednolitej kompozycji. Na pozór nadrzędnymi jednostkami organizującymi budowę relacji są kolejne daty roczne, zaś w ich obrębie dzienne. Stosując taki podział, Bogusław Kazimierz Maskiewicz mógł wzorować się na dziuriszowym układzie znanych mu z pewnością rękopiśmiennych wspomnień ojca, Samuela. W początkowych partiach własnego pamiętnika wprowadza jednak ten schemat bardzo niedokładnie, ustępując rodzicowi sprawnością pióra. W pierwszym fragmencie, opisanym jako „rok 1643”, właściwie obejmuje także lata następne, zaś wpis za rok 1644 w ogóle pomija. Z podobną dowolnością młodszy Maskiewicz stosuje wywodzący się od raptularzy i dziuriszów właściwych podział na daty dzienne. We fragmentach dotyczących lat 1643, 1645 i 1646 nie używa go wcale, zaś w dość rozbudowanym opisie wydarzeń roku 1647 okazjonalnie używa określeń takich jak „we czwartek przed mięsopusty” albo „przed Kwietną Niedzielą”. W równie obszernych relacjach z lat 1648 i 1649 dokładne daty dni i miesiący stają się głównymi czynnikami kompozycyjnymi relacji. Nie wiemy jednak, do czego ten zamysł zmierzał. Istotnym problemem badawczym jest bowiem określenie, czy zakończenie pierwszego pamiętnika na przygotowaniach do bitwy pod Łojowem²² było przez Maskiewicza z góry zamierzone, czy też w tym miejscu swą relację po prostu zarzucił. Tezie o niezachowaniu się całości pamiętnika przeczy fakt, że zakończenie to powielają wszystkie jego istniejące odpisy, różniące się znacznie w innych partiach tekstu²³.

Model konstrukcyjny, oparty na bardzo rozbudowanych wpisach dziennych, Maskiewicz stosuje również w drugim pamiętniku, obejmującym wydarzenia pierwszej połowy 1660 r., dodatkowo poprzedzając tok właściwej relacji wprowadzeniem czytelnika w sytuację polityczno-militarną na Nowogródczyźnie. W odróżnieniu od poprzedniego dziurisza, tekst ten posiada wyraźniejszą ramę kompozycyjną w postaci nagłówka tytułowego, wspomnianego wstępu i mogącego pełnić rolę zakończenia podziękowania za miłosierdzie, które Bóg okazał dotkniętemu wojną krajowi. Może to świadczyć

²² Ostatni, dość obszerny, wpis z roku 1649 to „Dnia 16 iulii. W piątek”. W przypisie Sajkowski poprawia tę datę na 23 lipca (Maskiewicz dobrze zapamiętał dzień tygodnia, ale pomylił dni miesiąca).

²³ Por. przyp. 4.

o tym, że pierwszy pamiętnik został napisany wcześniej, służąc niejako doskonaleniu warsztatu jego autora. Tezę taką zdają się potwierdzać różnice w stylu, jakim napisano oba teksty, o czym dalej.

Kolejny problem to zmienność sytuacji narracyjnej, widoczna szczególnie w pierwszym pamiętniku Maskiewicza. Dokonując selekcji faktów godnych uwiecznienia w diariuszu, dworzanin Radziwiłłów często nie może się zdecydować, czy bardziej zajmują go przeżycia własne, czy też zdarzenia, które zna ze słyszenia. To „rozdwójenie” wyraźne jest zwłaszcza na początku pamiętnika, w najkrótszych, początkowych fragmentach, poświęconych pierwszym latom samodzielnego życia z dala od rodzinnego domu. „Rok 1643” mówi o ukończeniu przez autora-narratora nauk i rozpoczęciu przez niego służby dworskiej, wpis za rok 1645 zawiera tylko informację o ponownym ożenku króla Władysława IV, a kolejny, za rok 1646, opowiada równoległe o niezadowoleniu króla z fiaska jego planów dotyczących zaczepnej wojny z Turcją i o losach młodego prowincjusza na magnackich dworach. Od rozdziału obejmującego rok 1647 sytuacja narracyjna w pamiętniku staje się jednolita. Głównym przedmiotem opowiadania są po prostu przeżycia jego autora lub fakty mające na nie bezpośredni wpływ. Co warto podkreślić, w odróżnieniu od wielu pamiętnikarzy tego okresu Maskiewicz nie koncentruje się jedynie na relacjonowaniu wydarzeń doniosłych, w szczególności bitew. Wiele miejsca poświęca własnej osobie, równie zajmujące są też dla niego opisy dziwów przyrody czy nawet skutków pijaństwa. O tych ostatnich mówi ze szczerością, rzadko w tej materii spotykaną u kontuszkowych diarystów, którzy starali się przekazać potomności jak najdoskonalszy wizerunek własnej osoby:

Trzeciego dnia po świętym Michale w piątek z frasunku o konia podpiłem dobrze gorzałką u Mirożkowskiego Jerzego towarzysza książęcej kozackiej chorągwi. Nazajutrz w sobotę raniuchno książę wychodził z wojskiem, a ja głowy podnieść nie mogę, ażem musiał na kolasie leżeć, gdy obóz szedł. Tamże jeszcze w polach, gdzie o wodę trudno, pragnienie mię trapiło po gorzałce, żem ledwie nie umarł – bodaj ona była zginęła! Aż na szczęście trafiła się w boku Słobodka Maksymowska, gdzie skoczyłem wpadłszy na koń dla kwasu albo wody, gdzie znalazłszy kwasu, albo raczej barszczu ukraińskiego, z wiadro połowę większą wypilem, co mi jeszcze bardziej zaszkodziło, że ledwom w kilka dni przyszedł do siebie²⁴.

W cytowanym fragmencie zwraca uwagę autoironiczny dystans, z jakim Maskiewicz opisuje skutki własnej nieroztropności. Przedstawienie samego siebie w takim świetle przybliży narratora i bohatera opowieści czytelnikowi. Widać wyraźnie, że autor relacji lepiej czuje się w roli krotochwilnego gawędziarza niż poważnego kronikarza istotnych wypadków dziejowych. Charakteryzując sytuację narracyjną tego pamiętnika należy też zauważyć,

²⁴ *Pamiętniki Samuela i Bogusława Kazimierza Maskiewiczów*, s. 231.

że dzięki takim opowieściom osoba narratora-bohatera zostaje wyeksponowana, staje się główną postacią opowiadania, a jednocześnie jedynym pośrednikiem między czytelnikiem a światem przedstawionym.

W dalszych partiach tekstu pojawiają się opisy wydarzeń, które Maskiewicza istotnie dotyczą, ale które zna tylko z relacji świadków. Tak jest np. we fragmencie poświęconym klęsce wojsk koronnych pod Korsuniem (pamiętnikarz dwa dni przed bitwą wyjechał z obozu hetmanów, wioząc listy do księcia Wiśniowieckiego). Jak można przypuszczać, swą wizję przegranej bitwy Maskiewicz kreśli w oparciu o relacje ocalałych z pogromu żołnierzy, którym udało się dotrzeć do wojsk wojewody ruskiego; sam zresztą o licznych takich świadkach wspomina. Przedstawiając to zdarzenie, również stara się podkreślić swą obecność, tym razem za pomocą subiektywnego komentarza i oceny postępowania osób mających wpływ na jego przebieg. Nie waha się przy tym piętnować błędów popełnionych przez ludzi, którzy w hierarchii wojskowej i społecznej stoją wyżej od niego. W omawianym ustępie pamiętnika negatywnymi bohaterami opisanego wydarzenia są hetmani. Maskiewicz nie tylko krytykuje ich nieudolność dowódczą, lecz także piętnuje i ośmiesza ich nie przynoszące chluby słabości:

Nazajutrz tedy, to jest we wtorek, po potrzebie z Krzywonosem ruszyli się panowie hetmani z wojskiem spod Korsunia ku Bohusławiu w wielkim barzo nierządzie, bez żadnej straży, tylko taborem, a wojsko wkoło taboru. I diabła tam miał być dobry rząd, kiedy pan krakowski, hetman wielki koronny, Mikołaj Potocki ustawnie się opił gorzałką, jako i w te czasy pijany w karycie siedział, a drugi polny hetman, Kalinowski, choć chciał co począć, nie barzo go posłuchano, a do tego wzroku dobrego nie miał, bo na staje nie widział dobrze, i kiedy na strzelanie z łuku od niego kto był, ledwo rozeznał, że to człowiek stoi²⁵.

Z nieco inną sytuacją mamy do czynienia w drugim pamiętniku. Ze względu na odmienny punkt widzenia autora opowiadania (jest nie tyle aktywnym uczestnikiem wydarzeń, ile raczej ich świadkiem) oraz przemyślaną, zamkniętą strukturę kompozycyjną tekstu, zmienia się relacja między narratorem a światem przedstawionym. Chociaż Maskiewicz nadal bierze udział w opisywanych przez siebie zdarzeniach, to epizody te nie są już równorzędnymi częściami składowymi opowieści z przedstawieniami faktów dziejowych. Na plan pierwszy wysuwają się losy szlachty zamieszkującej okupowaną przez wojska Chowańskiego Nowogródczyznę; w zasadzie społeczność ta staje się zbiorowym bohaterem pamiętnika. Sam jego autor i narrator przyjmuje odmienną rolę niż w pierwszym, prawdopodobnie wcześniejszym, tekście. Jako bohater utworu traci bezpośredni wpływ na przebieg wydarzeń, skupiając się raczej na eksponowaniu swojego stanu ducha, w jego mniemaniu odzwierciedlającego odczucia całej szlachty

²⁵ *Ibidem*, s. 241.

nowogródzkiej. Znajdziemy więc w relacji Maskiewicza świadectwo niepewności oraz lęku o siebie i ludzi najbliższych, które były udziałem mieszkańców okupowanego, wyniszczzonego wojną kraju.

W obu pamiętnikach Maskiewicz prowadzi narrację trzecioosobową w czasie przeszłym, posługując się nieraz opowiadaniem informacyjnym dla przekazania pewnej uogólnionej wiedzy na temat tła wydarzeń, będących głównym przedmiotem relacji. W pierwszym diariuszu ilustrować to może objaśnienie przyczyn sporu o Hadziacz na sejmie warszawskim w 1647 r. między księciem Jeremim Wiśniowieckim a chorążym koronnym Aleksandrem Koniecpolskim:

Pan krakowski nieboszczyk, hetman wielki koronny, Stanisław Koniecpolski, ojciec chorążego koronnego, Hadziacz trzymał od króla jmci. Przed śmiercią tedy wyprawił przywilej od króla jmci na syna swego chorążego koronnego, o czym książę Wiszniowiecki nie wiedząc, po śmierci pana krakowskiego posłał po Hadziacz i otrzymał od króla nań przywilej; otrzymawszy zajechał, o co pan chorąży pozwał mandatem księcia jmci na sejm, na który nie stawiał się książę jmc za chorobą swoją. Wytoczyła się tedy sprawa na sejm anni 1647, gdzie pan chorąży koronny nie chciał do niczego przystępować, aż książę Wiszniowiecki jurament²⁶ wprzód wykona, jako prawdziwie był chory podczas przeszłego sejmu²⁷.

W przedstawieniu czytelnikowi genezy konfliktu między magnatami pamiętnikarz ogranicza się do przywołania samych faktów. Chociaż jest stronnikiem jednego z oponentów, unika subiektywnego komentarza, zamykając opis epizodu ujmująco szczerym żalem o to, że gdyby znał wynik sejmowego werdyktu wcześniej, to mógłby odpowiednio „skorzystać”, będąc „na stacyji” w dobrach przysądzonych przeciwnikowi jego protektora:

Przystąpiwszy tedy do sprawy pokazało się to, że za żywota jeszcze swego cesyją pan krakowski synowi swemu uczynił, i przysądzone Hadziacz panu chorążemu koronnemu – a gdybym ja o tym wiedział, byłbym droższym tyśiączkiem jakim i drugim z towarzyszem moim Podniesieńskim, kiedyśmy w tym Hadziaczu stacyją wybierali i wybraną porzucili tamże²⁸.

W drugim pamiętniku opowiadanie informacyjne staje się bardzo istotnym elementem narracji, służąc jednocześnie określeniu struktury kompozycyjnej tekstu. Jak już powiedziano, w jego budowie można wyróżnić trzy elementy. Pierwszym jest wprowadzenie, zawierające opis polityczno-militarnej sytuacji na Nowogródczyźnie u progu 1660 r., a także prezentację głównej postaci przedstawionych później wydarzeń – kniazia Iwana Chowańskiego. Dalej następuje właściwa część relacji, organizowana przez rozbudowane wpisy

²⁶ „Jurament” – przysięga.

²⁷ *Ibidem*, s. 228.

²⁸ *Ibidem*, s. 229.

dzienne. Tekst wieńczy zakończenie w postaci podziękowania za boże miłosierdzie, które pozwoliło korpusowi Czarnieckiego i Sapiehy pokonać wojska moskiewskie i przywrócić ład w wyniszczonej Litwie. Fragment poświęcony Chowańskiemu jest nie tylko przykładem opowiadania informacyjnego, lecz także zawiera elementy opisu psychologicznego w przedstawieniu motywów działania tej postaci:

Ten Chowanski lubo nie miał praktyki w rycerskim dziele, jednak że był odważnego serca, poruczył mu car rząd nad wojskiem swoim i ordynował go w roku 1658 Pskowa dobywać, bo pskowanie rebeliją podnieśli. Tam mając kilkadziesiąt tysięcy wojska, stracił go był niemało, o co rozgniewawszy się na niego car chciał go kazać stracić (jako tam zwyczaj); potem się rozmyśliwszy rozkazał mu, aby się koniecznie o Psków starał, w którym liczono 100 000 rebelizantów. *Tandem* posłużyło mu szczęście, że przez traktaty dostał pokoju, z czego już i car ukontentowany został, jednak już nie miał do Chowanskiego dobrego afektu.

Tęsknił z tym Chowanski, że nie miał u cara oka wesołego, zaczęł też zaczął szukać sposobów do przysługi i wetowania dawnego erroru i wynalazł go w roku przeszłym 1659, gdy wojska [...] nieprzyjacielskie poczęły w zawojowane powiaty i województwa wpadać [...].²⁹

Obok pojawiającego się w opowiadaniu informacyjnym opisu tła zdarzeń, najczęściej występującym w obu tekstach Maskiewicza rodzajem tego składnika narracji jest opis sytuacyjny. Opisy takie można spotkać przede wszystkim w epizodach o charakterze batalistycznym. Maskiewicz, zwłaszcza na kartach swego pierwszego pamiętnika, udowadnia, że potrafi budować złożone narracyjnie opowiadanie, wykorzystując najróżniejsze motywy: niespotykanych zjawisk przyrodniczych, hucznych zabaw czy nawet wypadków losowych, jak choroba konia czy zgubienie szabli w nurtach rzeki. W wyniku okoliczności dziejowych, na które nie miał wpływu, głównym tematem jego relacji stała się wojna, której doświadczył zarówno jako żołnierz, jak i ziemianin, bliski z jej powodu finansowej ruiny.

Zajmowane przez pamiętnikarza stanowiska wiążą się z diametralnie różnymi obrazami jego osoby w tekstach. Narrator-bohater pierwszej, najprawdopodobniej wcześniejszej, relacji to człowiek bardzo ciekawy świata i pewny siebie, który traktuje niespodziewany wybuch kozackiego powstania jako kolejną przygodę, zaś żołnierska służba ma dla niego sens tylko wówczas, gdy może przynieść materialne korzyści i stwarza okazje do hulaszczyczych zabaw. Młodszy Maskiewicz wyraźnie więc odnajduje się w roli żołnierza-awanturnika. Na kartach swych wspomnień nie ukrywa dystansu wobec autorytetów, o przebiegu działań wojennych pisze nie jak szlachcic-patriota, lecz jak doświadczony najemnik. Nawet w niektórych opisach statycznych elementów świata przedstawionego, a zwłaszcza miejsc, ujawnia biegłą znajomość wojennego rzemiosła i duże wojskowe doświadczenie,

²⁹ *Ibidem*, s. 270–271.

którym z pewnością mógł się szczycić po roku 1652, kiedy spisywał pierwszy diariusz. Taką postawę narratora widać wyraźnie w opisie zamku w Kudaku, który Maskiewicz widział na początku walk z powstańcami Chmielnickiego:

Ostrożność wszelaka, mianowicie w zamku, gdzie ustawnie ludu 600 bywało dobrego, którym Tatarowie przy ich obronie we stu i więcej tysięcy nic by nie mogli uczynić. Przed zachodem słońca hasło wybijano i bramę zamykano zawsze, skąd po zamknięciu bramy żadnego nie wypuszczano i z zamku, i do zamku, by w najsilniejszej potrzebie; a lud ten, który tam zostawał, ma się rozumieć ognisty wszystek, tylko gęsta straż. Wał też wysoki tak był, że ledwo budynku zamkowego wierzch widać było; a pana kapitana ta była powinność, aby każdy rok na łokieć wkoło usypał wału. [...] Rond³⁰ gdy straż obchodziła w nocy (ba, i sam gubernator), nie przypuszczał do siebie żaden z tych, co na szylwachu stał, ale przyłożywszy się do muskietu pytał go o hasło niemieckim trybem, któremu trza było odpowiadać, co za hasło³¹.

Bogusław Kazimierz Maskiewicz z pierwszego pamiętnika to nie tylko znający się na rzeczy żołnierz, lecz także bezwzględny i surowy krytyk błędów popełnianych przez innych, choćby najmożliwszych bohaterów jego relacji. Nie szczędzi swych uwag prawie nikomu; poza cytowaną naganą hetmanów koronnych, w diariuszu Litwina znajdziemy m.in. ostre słowa charakteryzujące postępowanie ówczesnego wojewody kijowskiego Janusza Tyszkiewicza. Pamiętnikarz ma za złe wojewodzie wspierającemu korpus Wiśniowieckiego w działaniach na prawej stronie Dniepru, że ze strachu przed pomstą Kozaków na jego włościach hamuje wszelkie inicjatywy księcia, mogące służyć rozbiciu znacznych sił buntowników. Gorycz Maskiewicza osiąga szczyt, gdy Tyszkiewicz powstrzymuje Wiśniowieckiego przed ostatecznym zadaniem klęski wojskom Krzywonosy pod Konstantynowem:

Posłano potem znowu po gwardyją i piechotę, chcąc na nieprzyjaciela, ostatniego szczęścia próbując, uderzyć. I byłoby barzo dobrze, bo nieprzyjaciel postrzegłszy to zadrzał i już czerń porwała się była Krzywonosy, którego chciała żywcem księciu wydać, nań wszystką winę kładąc, że ich gwałtem do tego boju przymusił, ale znowu diabeł przepuścił wojewodę kijowskiego z jego niecnotliwą radą, że wszystkimi siłami księciu odradzał kończyć bitwę i dokazał tego. Włosy rwąc na sobie księżę odstąpił z wojskiem z przyczyny wojewody kijowskiego, zostawiwszy w lesie podjazd, a sam do Kulczyna szedł na noc. I tak cały dzień ucierając się z nieprzyjacielem, z rąk upuściwszy wiktoryję, odszedł z wojskiem z przyczyny wojewody kijowskiego; prawie to o nim może się rzec przysłowie dawne: księżę złotem napisał, a wojewoda gówny zapieczętował. Nieprzyjaciela mogło tego dnia na placu lec z piętnaście tysięcy, a naszych ze sto dusz³².

³⁰ „Rond” – od niem. *runde machen*, tu: obchód straży.

³¹ *Ibidem*, s. 233.

³² *Ibidem*, s. 253–254.

Fragment ten jest również doskonałą ilustracją opartego głównie na słownictwie potocznym stylu, w jakim został napisany pierwszy pamiętnik. Maskiewicz posługuje się zresztą nie tylko potoczną leksyką, lecz także korzysta z potocznej frazeologii, czego dowodem w powyższym przykładzie mogą być wskazane przez Piotra Borka parafrazy ludowych przysłów³³.

Analizując całość pierwszego tekstu Maskiewicza, dostrzega się wyraźną dominację stylu potocznego nad retorycznym. To właśnie styl wypowiedzi autora, obok odmiennych struktur kompozycyjnych, najbardziej odróżnia oba jego pamiętniki. Porównajmy typowy dla litewskiego husarza opis sceny batalistycznej z pierwszego diariusza z jedynym, ale za to najbardziej „literackim” opisem bitwy u Maskiewicza z drugiego dziennika. Poniższy fragment jest relacją ze zdobycia przez wojska litewskie pod wodzą hetmana polnego Janusza Radziwiłła zajętego przez Kozaków Mozyrza:

Kazał był zrazu książę piechocie i ognistemu ludowi, najpierwej kapitana Ropa i kapitana Rajeckiego kompaniom, iść do szturm, ale nieprzyjacieli nie mało u nich uczynił szkody. Co książę widząc kazał koronnym kilku chorągwiom na te wały, które nie barzo wielkie, ale śliskie były, wpadać, ale od nieprzyjaciela wyparć. Drugie zaś chorągwie, którym z drugiej strony miasta kazano szczęścia próbować, także nic nie wskórali, aż książę kazał wojsku wszystkiemu z koni zsiadłszy do szturm pieszo iść.

Uderzywszy tedy z dział razów kilka nasi poszli do szturm, gdzie Ganckof z swoją rajtaryją z koni zsiadłszy naprzód szedł. Tymczasem ktoś z naszych wymierzył w beczkę prochu nieprzyjacielowi, który wszystek dymem poszedł do góry, a nasi też zatem za łaską Pana Najwyższego skoczywszy otrzymali górę nad nieprzyjacielem, który zaraz pierzchać począł. Nasi też zaczęta kontynuowali wiktoryją, siekąc i paląc domy, a najbarziej Niemcy, którzy nie tylko samym Kozakom, ale niewiastom i dzieciom ich nie przepuszczając; kto mógł – uszedł, ale niewiele ich pouchodziło³⁴.

Pamiętnikarz opowiada o zdobyciu miasta w sposób prosty. Nie używa wyszukanego słownictwa, także składnia zdań zbliża jego wypowiedź do języka potocznego. Brak w relacji Maskiewicza stylistycznych środków wyrazu, a nawet, co nieczęste w siedemnastowiecznych diariuszach, makaronizmów. Występują tu jedynie kolokwialne frazeologizmy, takie jak „próbować szczęścia”, „wziąć górę nad nieprzyjacielem”. Również pojawienie się anakolutu („[...] książę [...] kazał [...] kilku chorągwiom na te wały [...] wpadać, ale od nieprzyjaciela wyparć”) jest bliskie mowie potocznej. Relacja jest więc bardzo prosta w przekazie, lecz dzięki temu nie pozostawia niedomówień, przedstawiając opisywaną scenę komunikatywnie, w bardzo czytelny dla odbiorcy sposób. Niewiele dowiadujemy się z takiego opisu o stosunku narratora do zdarzeń o których opowiada. Jego komentarz pojawi się dopiero później, gdy zmaleje dynamika przedstawianego wydarzenia.

³³ Por. P. Borek, *Uwagi...*, s. 240–241.

³⁴ *Pamiętniki Samuela i Bogusława Kazimierza Maskiewiczów*, s. 263.

Zupełnie inną postać ma obraz bitwy pod Połonką, który kończy drugi pamiętnik Maskiewicza. Wraz ze zmianą sytuacji, w jakiej znajduje się narrator, zmianie uległ też język opisu. Podkreślić trzeba, że pamiętnikarz nie brał udziału w tym starciu, aczkolwiek musiał mieć do niego bardzo emocjonalny stosunek:

Zeszły się obadwa wojska w Połonce, które przeprawa bardzo błotna między miasteczkiem i dworem dzieliła. A lubo nie tam z sobą spodziewały się zejść wojska, jednak że się tak trafiło, poczęły się szykować do siebie.

Aby tedy snadniejsze do szyku mogło być miejsce, kazał jmp. hetman z jmp. wojewodą ruskim wozom nazad cofnąć się. To postrzegłszy Chowanski, zaraz się przez błota zaczął przeprawiać ku naszym, wołając do swoich, że już uciekajet Litwa.

Nie radził ci mu Szczerbaty ze Zmijewem, aby szedł za przeprawę, ale hardy nieprzyjacieli nie dbał na to, powiadając, „abo nie widajetie, szto Litwa zawsiohaj uciekajet, jak ich dohonim, koli teper zczasu nepereprawim sia?”

Znacznie Pan Bóg hardość nieprzyjacielską starł, bo jako pierwszym impetem wsiadli nasi nieprzyjaciela, tak ani mu się poprawić dali; co tylko było Moskwy na tej stronie przeprawy, to wszystko legło na placu. Starszyna tylko uszła za przeprawę do piechoty, której wybornej było sześć tysięcy samego cara ulubionej.

Widząc jaśnie wielmożni ichmość panowie wodzowie wielką łaskę Bożą nad sobą poszli wałem za przeprawę, która lubo była bardzo topka³⁵ i nieprzebyta, a to tak Pan Bóg wszystko wojsko przeniósł, że jakoby po twardej opoce poszli wszyscy. A lubo nie mocnym poczem, bo tylko chorągwi 7 (zmieszawszy kozackie między husarskie) skoczyło na 6000 piechoty wybornej moskiewskiej, którą tak wycieli, że i noga nie uszła. Jazda widząc to z starszyna moskiewską w nogi. Tamże kto mógł, dojeżdżał swego.

Tę tak prędką i niespodziewaną z łaski Bożej wiktoryją nad nieprzyjacielem otrzymawszy, pola tak połońskie, jako i nasze aż do samego Niemna trupem usławszy, wciąż za uciekającym ostatkiem nieprzyjaciela nasze wojska poszły. Za co niech będzie imię Pańskie pochwalone na wieki. Amen³⁶.

Z relacji świadków i uczestników zwycięstwa tworzy zatem Maskiewicz opis zwycięskiej bitwy, będący naturalnym zakończeniem opowieści o moskiewskiej okupacji Nowogródczyny. Ten wielki finał pełni istotną rolę w strukturze kompozycyjnej tekstu: jest kulminacyjnym punktem opowiadania, po którym następuje swoiste rozwiązanie akcji. Chciwość i pycha nieprzyjaciół zostają ukarane, a dzięki sprawiedliwemu Boskiemu miłosierdziu gnębiciele Litwy sami zostają pognębieni, w większości płacąc za najazd cenę życia. Tej zupełnie odmiennej niż w pierwszym pamiętniku wymowie tekstu służy też inny styl opowiadania. Język relacji jest o wiele bardziej podniosły, miejsce kolokwializmów zajmują epitety charakterystyczne dla stylu retorycznego, wysokiego: „hardy nieprzyjacieli”, „wielmożni wodzowie”, „wyborna piechota” etc. Pojawia się nawet metaforyczna wizja przeprawy wojsk litewskich przez grzęzawisko, niemal nadająca zdarzeniu znamiona cudowności:

³⁵ „Topka” – grząska, trudna do przejścia.

³⁶ *Ibidem*, s. 302–303.

„tak Pan Bóg wszystko wojsko przeniósł, że jakoby po twardej opoce poszli wszyscy”. Taki zabieg stylistyczny ma istotny cel: podkreśla moralną wymowę bitwy, w której dobro triumfuje nad złem, a bojaźń Boża nad hardością. Także wprowadzenie w mowie zależnej wypowiedzi Chowańskiego, który – lekceważąc Litwinów mimo przestróg własnych oficerów – wydaje wojskom rozkaz do ryzykownej przeprawy przez rzekę, służy pogłębieniu kontrastu między skromnymi, ufającymi w Bożą łaskę wodzami Rzeczypospolitej a butnym moskiewskim kniaziem.

Przywołane cytaty z obu tekstów Kazimierza Bogusława Maskiewicza dobrze ilustrują różnice i podobieństwa w strukturze narracyjnej jego pamiętników. Podsumowując rozważania można wysnuć wniosek, że te właśnie różnice między obydwoma pamiętnikami, od początku dostrzegalne, nie są efektem przyjętego przez ich autora konkretnego zamysłu. Są one raczej konsekwencją istotnej zmiany roli i pozycji zajmowanej, zarówno przez Maskiewicza-pamiętnikarza, jak i przez Maskiewicza-narratora. Głównym czynnikiem determinującym strukturę obu pamiętnikarskich relacji jest bowiem sytuacja, w jakiej znajdował się spisujący je autor – wpływa ona bezpośrednio na miejsce narratora w świecie przedstawionym, a pośrednio na styl i kompozycję wypowiedzi. Dokładniejsza analiza różnic między obydwoma tekstami zbliża je więc do siebie. Podobnie dwa dość kontrastujące ze sobą literackie wizerunki samego Maskiewicza, które poznajemy w jego pamiętnikach, łączy jedno: oba w sposób wyjątkowy wyrażają stan ducha przeciętnego szlachcica – obywatela Rzeczypospolitej Obojga Narodów w czasach burzliwego przesilenia połowy XVII w.

Marcin Bauer

THE STRUCTURE OF RELATION IN DIARIES OF BOGUSŁAW KAZIMIERZ MASKIEWICZ

(Summary)

The paper describes the structure of relation in two diaries of Bogusław Kazimierz Maskiewicz. Its author was a 17th century noble who served as a hussar and managed an estate in Lithuania. Maskiewicz has left two memoirs. First of them mainly relates the period of 1648–1649 – initial years of war with Cossack uprising in Ukraine led by Bohdan Chmielnicki, in which Maskiewicz has fought in the cavalry regiments of dukes Jeremi Wiśniowiecki and Bogusław Radziwiłł. The second shows war from another perspective: it reflects the time of Russian invasion of Lithuania in 1660 seen by the landlord, inhabitant of occupied country. The essay also briefs the biography of B. K. Maskiewicz and the current state of research on analyzed text.